

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
(NR 32)
z dnia 16 grudnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 32)

16 grudnia 2020 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Kuchcińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Zagranicznych na temat współpracy w ramach Inicjatywy Trójmorza i projektów realizowanych ze środków Funduszu Trójmorza.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Jabłoński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Beata Daszyńska-Muzyczka** prezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego S.A., przewodnicząca rady nadzorczej Funduszu Trójmorza, dr **Agata Tatarenko** kierownik Zespołu Wyszehradzkiego Instytutu Europy Środkowej, **Grzegorz Górny** prezes zarządu Stowarzyszenia Trójmorza, prof. **Przemysław Żurawski vel Grajewski** – stały doradca Komisji oraz **Michał Kanownik** – prezes Związku Cyfrowa Polska, członek Rady do spraw Cyfryzacji przy KPRM.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam serdecznie państwa posłów. Witam pana wiceministra spraw zagranicznych Pawła Jabłońskiego, panią Beatę Daszyńską-Muzyczkę – przewodniczącą rady nadzorczej Funduszu Trójmorza. Witam wszystkich zaproszonych gości, a także wszystkich, którzy przysłuchują się nam czy oglądają posiedzenie Komisji. Wśród nich są: pani dr Agata Tatarenko z Instytutu Europy Środkowej, pan redaktor Grzegorz Górny z zarządu Stowarzyszenia Trójmorza i pan Michał Kanownik prezes Związku Cyfrowa Polska, a jednocześnie członek Rady ds. Cyfryzacji przy KPRM. Jest także z nami pan prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski – stały doradca Komisji.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiających porozumiewanie się na odległość. W poczcie elektronicznej wraz z zawiadomieniem o posiedzeniu otrzymali państwo aktualny link, który umożliwi logowanie w celu zdalnego zabierania głosu oraz adres e-mail, na który należy się w tym celu zgłosić. Przypominam, że posłowie – członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Posłowie biorący udział zdalnie głosują za pomocą iPadów.

Proszę członków Komisji o zalogowanie się do systemu i naciśnięcie dowolnego przycisku: za, przeciw lub wstrzymuję się w celu potwierdzenia obecności.

Porządek dzienny obejmuje dwa punkty – pierwszy punkt, merytoryczny, to informacja ministra spraw zagranicznych na temat współpracy z ramach Inicjatywy Trójmorza i projektów realizowanych ze środków Funduszu Trójmorza; drugi to sprawy bieżące.

W ostatnich miesiącach, mimo pandemii czas polityczny przyspiesza. Następują po sobie różne wydarzenia, nie mówiąc o tak ważkich wydarzeniach jak wybory w USA i Europie. To wszystko jest ze sobą powiązane i ma znaczenie. Ponieważ wydaje nam się, że Inicjatywa Trójmorza należy do jednej z najważniejszych inicjatyw międzynarodowych w ostatnich latach, warto, żeby Komisja Spraw Zagranicznych przedyskutowała sprawę i włączyła się w te prace w obszarze parlamentarnym.

Mamy kworum, zatem możemy rozpocząć.

Poproszę pana ministra Pawła Jabłońskiego o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Paweł Jabłoński:

Bardzo dziękuję. Panie marszałku, pani prezes, szanowni państwo posłowie, drodzy goście. Bardzo się cieszę, że mamy okazję spotkać się dzisiaj i porozmawiać o tej niezwykle ważnej inicjatywie, jaką jest Inicjatywa Trójmorza, która rozpoczęła się dzięki pomysłowi politycznemu krążącemu od dawna w kręgach eksperckich, teoretyków stosunków międzynarodowych. Ta koncepcja znana jest od dekad, ale nabrała realnego wymiaru po tym, kiedy prezydent Andrzej Duda, świeżo po wybraniu na pierwszą kadencję, w Nowym Jorku, na marginesie Zgromadzenia Ogólnego ONZ, spotkał się z panią prezydent Chorwacji. Te rozmowy zainicjowały powołanie stałego formatu współpracy – Inicjatywy Trójmorza.

Projekt stopniowo nabierał coraz większej dynamiki, coraz bardziej realnych kształtów. Dziś, po 5 latach, możemy powiedzieć, że zaczął wykształcać się jako realny pomysł współpracy międzynarodowej, przede wszystkim w kluczowych dla Polski i naszego regionu dziedzinach: bezpieczeństwa, rozwoju infrastruktury, bezpieczeństwa energetycznego, rozwoju gospodarczego. Do tej pory odbyło się 5 szczytów Inicjatywy Trójmorza, począwszy od Dubrownika w 2016 r., Warszawy w 2017 r., a następnie w Bukareszcie 2018 r., w Lublanie w 2019 r. i w Tallinie w roku bieżącym. Ostatni szczyt w październiku br., z uwagi na wymogi sanitarne odbył się w dużym stopniu w formie wirtualnej. Niemniej, pomimo tej trudnej formy, w opinii wszystkich uczestników i komentatorów zakończył się sukcesem.

Widać, jak bardzo ważny zaczyna być rozwój gospodarczy. Wcześniej inicjatywa była w dużym stopniu oparta na współpracy politycznej. Obecnie uwidacznia się aspekt, który będzie określał jej kształt na kolejne dekady. Główne cele tej inicjatywy mają bowiem charakter gospodarczy, rozbudowy sieci infrastrukturalnych, przede wszystkim w wymiarze transportowym, energetycznym, cyfrowym. Docelowo różnice w rozwoju pomiędzy państwami będącymi w UE od dekad, które mogły spokojnie rozwijać się, nie będąc poddane reżimowi komunistycznemu, a państwami w naszej części Europy mają zostać zniwelowane.

Międzynarodowe instytucje finansowe, takie jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, szacują, że mamy do nadrobienia ok. 600 mld euro. Taka wartość inwestycji jest potrzebna, żeby nadrobić dystans, który nas dzieli. To jest przede wszystkim oś północ – południe, połączenie północy Europy – krajów bałtyckich i skandynawskich z południem, krajami bałkańskimi. Te połączenia mają bardzo istotne znaczenie i w dziedzinie transportu lądowego, i energetyki, przesyłu gazu, uniezależniania naszych południowych sąsiadów od jednego wschodniego dostawcy, a także, co będzie istotne w kolejnych latach, w dziedzinie cyfrowej.

Nie sposób nie wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy, a mianowicie o bardzo silnym aspekcie transatlantyckim. Ta inicjatywa nie zyskałaby takiego impetu, mocnego impulsu rozwojowego, gdyby nie jednoznaczne wsparcie ze strony administracji amerykańskiej. Amerykanie, niezależnie od barw politycznych, jednoznacznie włączyli się w tę inicjatywę, wsparli ją na samym początku politycznie, a dziś rozmawiamy o wsparciu gospodarczym. Z punktu widzenia USA lepsza współpraca infrastrukturalna w tej części Europy to wymóg utrzymywania stabilności na kontynencie, czyli podstawowego celu zagranicznej polityki amerykańskiej. To jest pewien *constans* w polityce zagranicznej USA, niezależnie od administracji, który z naszego punktu widzenia jest niezwykle pozytywny.

Współpraca w ramach Inicjatywy Trójmorza odbywa się w wymiarze politycznym i gospodarczym. W politycznym rolę wiodącą odgrywa prezydent, jako głowa państwa, jako inicjator, jest najwyższym przedstawicielem RP, który prowadzi naszą politykę, z udziałem swojego bezpośredniego przedstawiciela w ramach tzw. koordynacji szerpów. Tę rolę odgrywa minister Krzysztof Szczerski. Koordynacja między państwami na poziomie politycznym odbywa się właśnie za pośrednictwem Kancelarii Prezydenta RP.

Na poziomie operacyjnym, praktycznym, technicznym rolę koordynacyjną odgrywają rządy poszczególnych państw. W większości poszczególnych państw zostało utworzone stanowisko pełnomocnika lub koordynatora ds. Inicjatywy Trójmorza. Również w Pol-

sce takie stanowisko zostało utworzone. 7 października premier Morawiecki powierzył mi tę funkcję. Z ramienia MSZ odpowiadam za koordynację instytucji rządowych.

Jak będą realizowane poszczególne projekty? Można wyróżnić dwie główne gałęzie. Mówimy o współpracy gospodarczej, która z jednej strony wiąże się z dużymi projektami i inwestycjami transgranicznymi, infrastrukturalnymi, jak drogi, połączenia energetyczne, gazowe, cyfrowe. To odbywa się między poszczególnymi państwami, które dzięki temu, że działają w ramach Inicjatywy Trójmorza, mogą realizować skuteczniej, porozumiewać się i doprowadzać projekty transgraniczne do szybszej realizacji.

Nieco później powiem o przykładach projektów, które są realizowane między państwami – członkami Trójmorza.

Drugim formatem, w którym tego rodzaju projekty będą realizowane, jest Fundusz Inwestycyjny Inicjatywy Trójmorza. O tym powie zapewne nieco szerzej pani prezes Daszyńska-Muzyczka, natomiast chciałbym zasygnalizować, że różnica polega na tym, że o ile wielkie projekty infrastrukturalne zawsze mają charakter inwestycji publicznej i mają poprawić strategiczny sposób działania państwa, o tyle chcemy też wzmocnić gałąź strictly komercyjną, opartą na kryteriach ekonomicznych. W tym celu został utworzony Fundusz Inwestycyjny Inicjatywy Trójmorza, który ma działać na zasadach rynkowych, niezależnych od decyzji politycznych, a które będą zachęcały inwestorów prywatnych do inwestowania w naszym regionie.

Pierwsze takie projekty już są finansowane. Zwiększamy też zaangażowanie w ten fundusz. Zarządza nim podmiot zewnętrzny, który odpowiada za wybór projektów na zasadach rynkowych. O tym więcej powie pani prezes.

Jeśli chodzi o perspektywę najbliższych lat, istotna jest operacjonalizacja współpracy, strukturalizacja. Toczą się dyskusje między uczestnikami inicjatywy. Niektóre państwa są wręcz za powołaniem stałego sekretariatu, który miałby siedzibę, a tym samym byłby biurem na stałe koordynującym działania. Obecnie odbywa się to na zasadzie rotacyjnej. Poszczególne państwa, które mają powierzone zadanie organizacji następnego szczytu, pełnią funkcję koordynacyjną. Toczy się dyskusja, czy nie należy tego przekształcić w formę stałą. Dyskusja ta rozpoczęła się na dobre po szczycie w Tallinie. Prawdopodobnie w przyszłym roku będziemy ją kontynuowali. Są argumenty za i przeciw. Argument za, to oczywiście dalszy rozwój inicjatywy. Argumenty przeciw wiążą się z tym, że dużo państw chciałoby, aby to u nich znalazła się siedziba, co może rodzić spory. Decyzje w tej sprawie zostaną prawdopodobnie podjęte zgodnie z deklaracją przyjętą na szczycie w Tallinie.

Kolejna kwestia dotyczy potencjalnego rozszerzania inicjatywy i włączania do jej prac państw zewnętrznych. Stoimy przed kilkoma możliwymi ścieżkami. Jedna to otwieranie inicjatywy jak najszerzej i zapraszanie do członkostwa większej grupy krajów. Takie wstępne zainteresowanie pojawiło się ze strony kilku krajów. Pojawiają się także pytanie, czy jest to właściwy czas, czy raczej należy skupić się na współpracy w ramach aktualnej dwunastki, a w ramach poszczególnych projektów współpracować z państwami zewnętrznymi.

Jest to o tyle istotne, że dziś Inicjatywa Trójmorza ma charakter unijny. Wszystkie państwa są członkami UE, co bardzo ułatwia współpracę w kwestiach strategicznych, pozyskiwanie finansowania z UE. Operowanie w ramach jednego systemu prawnego ułatwia pracę nad konkretnymi projektami. Niemniej nie wyklucza to prac przy poszczególnych projektach także z państwami zewnętrznymi. W tę stronę docelowo będziemy się kierować i otwierać na współpracę z innymi państwami. Sam fakt, że zainteresowanie współpracą rośnie, świadczy o tym, że jest oceniana pozytywnie, także przez naszych sąsiadów. To jest istotna kwestia, której nie sposób ignorować.

Dużym wyzwaniem jest nieustanne podnoszenie świadomości społeczeństw na temat wagi Inicjatywy Trójmorza, czyli wypracowanie pewnego rodzaju marki, symboliki, skojarzeń, które będą pozytywnie budowały obraz tej inicjatywy w oczach naszych obywateli. Służyć temu będzie realizacja konkretnych projektów, które będą kojarzyć się z Inicjatywą Trójmorza. Rozpoznawalność inicjatywy jest celem, który sobie stawiamy w najbliższych miesiącach.

Projekty, które są dla nas strategiczne i zaczęliśmy zgłaszać do realizacji wspólnie z członkami inicjatywy, a które postrzegamy jako kluczowe zadania inwestycyjne w najbliższych latach, to przede wszystkim projekty transportowe, energetyczne i cyfrowe. Polska zgłosiła 11 projektów priorytetowych w tych trzech obszarach. W sektorze transportu to przede wszystkim: centralny port komunikacyjny, czyli projekt hubu, który będzie docelowym lotniskiem dla większości krajów sąsiednich, które dzięki temu uzyskają lepszą łączność ze światem; drogi Via Carpatia, czyli korytarz transportowy północ – południe, który ma połączyć Morza Bałtyckie z Morzem Czarnym, korytarz Bałtyk – Adriatyk w ramach europejskiej sieci TEN-T, korytarz Rail Baltica, Bursztynowy Korytarz Kolejowy Amber Rail, transport wodny Dunaj – Odra – Łaba – prace na odcinku Kędzierzyn Koźle – Ostrawa.

W sektorze energetycznym główne projekty to: gazociąg międzysystemowy Polska – Litwa (GIPL), dywersyfikacja źródeł dostaw gazu, integracja infrastruktury gazowej w regionie między trzema morzami z realizacją projektu Baltic Pipe i połączeń transgranicznych Polska – Słowacja i Polska – Ukraina. Jest to powiązane z terminalem LNG w Świnoujściu.

W sektorze cyfryzacji należy wspomnieć o trójmorskiej autostradzie cyfrowej, czyli połączeniu cyfrowym północy i południa, które pozwoli na znacznie szybsze łącza internetowe w naszym regionie. To jest zasadniczy projekt, który Polska chce realizować. Postrzegamy nasz region jako miejsce, które może być absolutnym liderem, jeśli chodzi o rozwój gospodarki cyfrowej, nie tylko w Europie, ale na całym świecie.

Jesteśmy uczestnikami innych projektów priorytetowych zgłaszanych przez pozostałe kraje. Są to projekty transportowe, drogowe, kolejowe. Polska włącza się w te pomysły i chce je bardzo intensywnie realizować. Im większa jest świadomość władz poszczególnych państw co do konieczności rozbudowy infrastruktury, tym bardziej przekłada się to na decyzje polityczne. Często decyzje są podejmowane w kierunku proinwestycyjnym, budowy sieci, które są niezbędne, a których przez lata nam brakowało.

Niezależnie od kwestii strategicznych potrzebować będziemy współpracy pomiędzy instytucjami naszych państw także w nieco innych sferach – kulturalnej, społecznej, parlamentarnej. Jest duże zainteresowanie ze strony komisji spraw zagranicznych innych parlamentów. Wiem, że pan marszałek osobiście będzie w te działania bardzo zaangażowany, za co bardzo dziękuję, bo to jest niezwykle istotny element współpracy. Liczymy na to, że Komisja Spraw Zagranicznych będzie odgrywała istotną rolę.

Chcemy, żeby tego rodzaju współpraca stała się przykładem dla innych instytucji państwa, niekoniecznie tych bezpośrednio zaangażowanych w kwestie infrastrukturalne, ale które będą mogły dzięki wyszukiwaniu potencjalnych możliwości współpracy nadawać Inicjatywie Trójmorza nowe impulsy, nowe formy, zachęcać uczestników do wzmacniania tej współpracy regionalnej. Docelowo chcielibyśmy, żeby inicjatywa zaczęła obejmować kolejne obszary, w zależności od zainteresowania poszczególnych państw. Nie wykluczamy niczego. Nie musi być tak, że w każdej inicjatywie biorą udział wszystkie państwa. Zaletą inicjatywy jest jej elastyczność, co pozwala na różne formy współpracy.

Mógłbym mówić o tym dużo dłużej, bo sporo jest pomysłów dotyczących działania inicjatywy. Część jest już wdrażana. Sądzę, że będzie właściwe, jeśli odpowiem na państwa pytania w kwestiach szczegółowych. Teraz bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Poproszę panią prezes Beatę Daszyńską-Muzyczkę o zabranie głosu. Następnie będę chciał zaproponować, żeby posłowie uczestniczący w spotkaniu poprzez zgłaszanie się zabierali głos, naprzemiennie z zaproszonymi ekspertami, których również będę prosił o zabranie głosu.

Pani prezes, proszę bardzo.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego S.A., przewodnicząca rady nadzorczej Funduszu Trójmorza Beata Daszyńska-Muzyczka:

Dziękuję bardzo. Czy mogę prosić o wyświetlenie prezentacji? Proszę pomoc techniczną o wyświetlenie na monitorach, które są widoczne. Dużo informacji zostało przekazanych

przez pana ministra Jabłońskiego. Bank Gospodarstwa Krajowego, jako inicjator utworzenia Funduszu Trójmorza, przedstawia prezentacje wielu instytucjom międzynarodowym, a także podczas konferencji poświęconych Funduszowi Trójmorza. Prezentacja jest dostępna dla państwa. Można się o nią zwrócić.

Bardzo dziękuję za zaproszenie. Beata Daszyńska-Muzyczka. Mam przyjemność kierować Bankiem Gospodarstwa Krajowego od grudnia 2016 r. Podczas szczytu, który odbył się w Warszawie i stanowił inspirację do tego, jak bank może pomóc inicjatywie, zrodził się pomysł utworzenia Funduszu Trójmorza. Od momentu podpisania aktu notarialnego mam przyjemność przewodniczyć radzie nadzorczej Funduszu Trójmorza.

O samej inicjatywie, krajach członkowskich i celach pan minister dość dużo powiedział. Widzimy, jak na osi czasu rozkładały się szczyty Trójmorza. Pierwszy odbył się w sierpniu 2016 r. w Dubrowniku. Był on iskrą zapalającą tę ważną inicjatywę dla regionu. Potem odbył się szczyt w Warszawie, z udziałem prezydenta Trumpa. Warszawa wtedy była zamknięta, zwłaszcza centrum. Budynek banku, który mieści się przy Rondzie de Gaulle'a, również był niedostępny, zamknięty. To był czas strategicznego przemyślenia dla zarządu. Wtedy zrodził się pomysł, jak tę ważną inicjatywę dla całego regionu wesprzeć przez instytucje finansowe, przez banki rozwoju.

Mamy ogromny potencjał – trzy wielkie wrota – Morze Czarne, Bałtyckie i Adriatyckie. Mogą one pomóc rozwinąć gospodarkę na całej osi Północ – Południe. Wyodrębniliśmy trzy główne sektory: transport, energia i cyfryzacja. Cel jest jeden – żeby ta część Europy rozwijała się jeszcze szybciej, żebyśmy luki strukturalne, gospodarcze w stosunku do naszego koleżeństwa z zachodniej części Europy mogli nadrobić jak najszybciej. Istnieje duży potencjał ku temu.

Jaki jest potencjał, to pokazują liczby. Jesteśmy regionem, który rozwija się najszybciej pod względem PKB. Całość PKB regionu Trójmorza to 20% całego PKB UE. Średni wzrost w ostatnich 5 latach, nie uwzględniając kryzysu związanego z pandemią, sięga najwyższych wskaźników ekonomicznych na świecie. Populacja regionu Trójmorza stanowi ¼ populacji całej Unii, a obszar państw członkowskich – 30% terytorium UE. To oznacza, że mamy ogromny potencjał pod względem szybkiego rozwoju gospodarczej, populacji, powierzchni, żeby móc zaproponować naszemu społeczeństwu, ale też całej UE ogromny wsad potencjału gospodarczego.

Bez rozwoju tego obszaru nie będzie silnej UE. Kluczowe jest wyrównanie poziomu naszego rozwoju gospodarczego. Potrzeby w zakresie rozwoju infrastruktury są ogromne. Potrzeba 600 mld euro do 2030 r. Jak to się rozkłada na poszczególne sektory? Jakie są największe wyzwania? Drogi, koleje i infrastruktura telekomunikacyjna. Proszę zauważyć, że infrastruktura telekomunikacyjna wymaga większych nakładów niż rozbudowa kolei. To jest ogromne wyzwanie. Konieczne jest pokazanie, jakie są potrzeby całego regionu. Jest to wysiłek wszystkich rządów. Istnieje możliwość efektywnego zaangażowania środków europejskich z kolejnej perspektywy finansowej. Jest także miejsce dla inwestorów prywatnych.

Inicjatywa stworzenia Funduszu Trójmorza była inspirowana wielką inicjatywą polityczną na poziomie prezydentów. Rozpoczęliśmy, jako Bank Gospodarstwa Krajowego, podróż po 12 krajach. Zorganizowaliśmy najpierw indywidualne spotkania z naszymi odpowiednikami w tych 12 państwach, żeby zainspirować ich do wspólnego przedsięwzięcia, jakim jest założenie Funduszu Inwestycyjnego Trójmorza. Od maja 2018 r. mieliśmy regularne, comiesięczne spotkania wszystkich zespołów, z wyłączeniem Austrii, która od początku zasygnalizowała, że nie potrzebuje takiego wsparcia, bo jest najbardziej rozwiniętym krajem wśród państw członkowskich Trójmorza, i nie będzie uczestniczyć poprzez przedstawicielstwo swoich instytucji finansowych w tworzeniu Funduszu Trójmorza.

Rozmowy od maja do września doprowadziły do podpisania na kolejnym szczycie w Bukareszcie listu intencyjnego przez 6 państw o utworzeniu Funduszu Trójmorza. Mogę powołać się na doświadczenie BGK, ponieważ uczestniczymy w przedsięwzięciach międzynarodowych funduszy inwestycyjnych. Jesteśmy przedstawicielem w Funduszu Marguerite wraz z bankiem niemieckim, francuskim, hiszpańskim, włoskim, a także EBI, Polish Growth Fund of Funds. Inicjatywa utworzenia od podstaw funduszu trwa

zwykle 36-40 miesięcy. W odniesieniu do Funduszu Trójmorza prace udało się sfinalizować w ciągu 8 miesięcy.

Szybkość przygotowania tego przedsięwzięcia międzynarodowego, z taką liczbą uczestników jest wyczynem na skalę globalną. Dzięki wspólnym pracom, comiesięcznym spotkaniom, byliśmy w stanie jako pierwsi gotowi, razem z rumuńskim EximBankiem podpisać w Luksemburgu akt notarialny na bazie prawa międzynarodowego. Od tego momentu rozpoczęliśmy proces wyboru doradcy inwestycyjnego. Potem odbył się kolejny szczyt Trójmorza. W lutym tego roku podpisaliśmy dokumenty z wybranym doradcą inwestycyjnym, który jest odpowiedzialny za dobór projektów, ocenę pod kątem inwestycyjnym zwrotu na kapitale oraz za pozyskiwanie prywatnych inwestorów. Rynek finansowy jest bardzo mocno uregulowany. Tylko ze specjalną licencją można pozyskiwać inwestorów prywatnych, szczególnie na rynku amerykańskim czy japońskim.

Jesteśmy po 5. szczycie w Estonii. Do funduszu dołączały kolejne kraje. Banki mają od marca spotkania online. Dziś w funduszu skupiamy 7 banków, które reprezentują 7 państw. Jest 5 reprezentantów w radzie nadzorczej. Fundusz działa na podstawie prawa międzynarodowego, które jest czytelne dla prywatnych inwestorów, którzy muszą rozumieć, jak rozporządza się ich kapitałem i jakie będą mieć zwroty. Fundusz działa na zasadach komercyjnych opartych o zasady rynkowe. To odróżnia fundusz inwestycyjny od funduszy europejskich.

Planowana wielkość funduszu to 3-5 mld euro. Na dzień dzisiejszy commitment ze strony banków opiewa na 913 mln euro, przy czym BGK jest największym inwestorem z zaangażowaniem na poziomie 750 mln euro. Fundusz jest otwarty dla wszystkich państw, dla inwestorów prywatnych. Prowadzimy również rozmowy z międzynarodowymi instytucjami finansowymi, takimi jak EBI, Bank Światowy czy EBOR.

Ten slajd pokazuje państwu, że struktura, zgodnie z prawem zarządzania funduszami, jest bliska strukturze spółki akcyjnej. Występuje zgromadzenie akcjonariuszy, rada nadzorcza, zarząd, zarządzający doradca inwestycyjny oraz jednostki wspierające, czyli depozytariusz, doradca prawny i audytor. Żeby inwestycje były przejrzyste zatwierdzane i niezależnie oceniane, do tego celu został powołany komitet inwestycyjny.

Bezwzględnie potrzebujemy inwestycji na osi Północ – Południe. To jest najważniejszy cel w trzech sektorach: energetyki, transportu i infrastruktury cyfrowej. Rozwój jest konieczny przede wszystkim na połączeniach granicznych. Niezbędna jest międzynarodowa praca na poziomie rządowym, parlamentarnym, europejskim, prezydenckim na rzecz zwiększenia możliwości transportowych, energetycznych, żeby ten region w całości mógł zyskać, a nie tylko dany kraj, w którym realizowana jest inwestycja. Bez tych połączeń nie będziemy mogli otworzyć wielkich bram Morza Bałtyckiego, Adriatyckiego i Czarnego.

Żeby zachęcać inwestorów, w styczniu br. odwiedziliśmy wiele miejsc w USA. Prowadziliśmy rozmowy w Departamencie Stanu, Departamencie Energii, Banku Światowym, Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Odbyliśmy spotkania z przedstawicielami EximBanku, banku IDFC, a także z kongresmenami, żeby pokazać, jak ważny jest ten region. Spotykaliśmy się także z inwestorami, żeby pokazać potencjał, a nie zachęcać do inwestowania, bo jest to prawnie zakazane. Możliwości inwestowania w naszym regionie prezentujemy w Australii, Japonii, Korei, Izraelu, Kanadzie, Holandii, Wielkiej Brytanii oraz w krajach skandynawskich.

Jesteśmy po przeglądzie 85 projektów, w które fundusz może być zaangażowany. Jest to inna lista niż ta, o której wspomniał pan minister. 3-5 mld euro to maksymalna wielkość funduszu. To jest impuls do myślenia o wspólnych działaniach, bo w ramach funduszu będziemy mogli realizować tylko niektóre projekty międzynarodowe, transgraniczne. Wszystkie potrzeby nie zostaną zaspokojone. Fundusz nie zastąpi wielkich inwestycji, które będą musiały być realizowane z funduszy europejskich oraz ze środków publicznych.

Dwie inwestycje są już zrealizowane. Obowiązuje tajemnica realizacji tych zadań, dlatego pokazuję państwu liczby, a nie konkretne przykłady projektów. Projekty zrealizowane to Data Center w Estonii i Unit Cargo w Polsce. Rozpatrywane są kolejne inwestycje. Dysponując 1 mld euro i perspektywą, przy zaangażowaniu prywatnych

inwestorów, 3-5 mld euro, przy bardzo sprawnej pracy komitetu inwestycyjnego, fundusz wyczerpie swoje środki w ciągu roku – półtora. To wcale nie oznacza, że inicjatywa przestaje istnieć. Współpraca, o której wspomniał pan minister Jabłoński, a także poszerzanie jej obszarów – w dziedzinie kultury, sztuki, biotechnologii, wymiany naukowej, badań i rozwoju, będzie kontynuowana.

Inicjatywa, która chwilę wcześniej wydawała się marzeniem, jest realizowana. Słyszałam, że praktycznie niemożliwa jest kooperacja w gronie większym niż 3-4 państw, które mają przecież różne interesy. Dziś widzimy, że współpraca stała się faktem i przykładem do naśladowania. W tak dużej grupie można również osiągać bardzo ambitne cele i pokazywać, że współpraca przynosi konkretne efekty.

Państwo będą mieć dostępną tę prezentację. Zachęcam do zapoznania się z raportem Polskiego Instytutu Ekonomicznego, który określił potrzeby inwestycyjne regionu na poziomie 600 mld euro oraz z raportem MFW, który ukazał się tuż przed szczytem w Tallinie. Wiele informacji ukazało się w poszczególnych państwach. Widzą państwo relacje po szczycie w Tallinie. Specjalnie wybrałam takie miejsca jak Japonia czy Ameryka Południowa, Chiny, Tajlandia, Singapur. Zainteresowanie Inicjatywą Trójmorza było bardzo duże.

Strona i logo funduszu. Zachęcam do odwiedzenia strony internetowej.

Bardzo dziękuję, że mogłam podzielić się z państwem tymi informacjami. Jestem do dyspozycji i odpowiem na wszelkie pytania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję pani prezes za prezentację. Proszę państwa, kontynuujemy obrady. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby na tym etapie włączyć się do debaty?

Pani poseł Barbara Bartuś, proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję, panie marszałku. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie marszałku, dziękuję nie tylko za możliwość zabrania głosu, ale za tę inicjatywę i za to, że na forum Komisji Spraw Zagranicznych, mimo pandemii, przystąpiliśmy do aktywnej pracy – ważnej dla naszego kraju.

W ramach Inicjatywy Trójmorza odrębne są role prezydenta, rządu, samorządów. Wydaje się, że wciąż za mała jest rola parlamentu. Via Carpatia, dzięki wsparciu parlamentarzystów, dzięki inicjatywie Europy Karpat, którą pan marszałek prowadzi już od wielu lat, rozwija się świetnie. Wzmacnianie współpracy przez parlamentarzystów na szczeblu krajowym oraz PE doprowadziło do tego, że ta inicjatywa przynosi efekty.

Inicjatywa Trójmorza jest bardzo ważna, ale chyba za małe jest zaangażowanie parlamentu polskiego. Na poprzednim posiedzeniu Komisji mówiliśmy o Grupie Wyszehradzkiej. Zaproponowałam, żeby wzmocnić tę współpracę poprzez utworzenie zgromadzenia parlamentarnego Grupy Wyszehradzkiej. Wydaje mi się, że sama ta inicjatywa byłaby dobra w tym zakresie. W przypadku Inicjatywy Trójmorza byłoby trudniej, bo zaangażowanych jest więcej państw, ale byłoby to ważne, bo rząd i pan prezydent firmują najważniejsze inicjatywy.

Będąc posłem z terenów przygranicznych – okręgu sądeckiego położonego przy granicy ze Słowacją, widzę, jak wiele jest problemów choćby komunikacyjnych z południem Europy. Sama Via Carpatia, która będzie przy wschodniej granicy, rozwiąże pewne problemy komunikacyjne, ale nie wszystkie. Razem z kolegą z okręgu zadawaliśmy dziś pytanie ministrowi infrastruktury o budowę sądeczanki, która ma połączyć Sądeczynę z autostradą. Sądeczanka mogłaby stanowić wzmocnienie inicjatyw, o których dziś mówimy. Sądeczanka obejmuje Nowy Sącz, Piwniczną, przejście graniczne ze Słowacją. Gdyby udało się wzmocnić tę drogę, przy zaangażowaniu innych państw, to otwieralibyśmy szlaki komunikacyjne.

Konkludując, jeszcze raz dziękuję za to, że zajmujemy się ważnymi tematami. Przyglądamy się współpracy międzynarodowej, która jest ważna dla zwykłego, przeciętnego człowieka, czyli mieszkańców terenów przygranicznych. Istotne jest wzmocnianie współpracy parlamentarnej z krajami, z którymi mamy wspólny interes czy biznes. Wnoszę

o stworzenie Zgromadzenia Parlamentarnego Inicjatywy Trójmorza. Skoro inicjatywa jest tak ważna, to myślę, że spotkamy się z zainteresowaniem po stronie państw partnerskich.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo pani poseł. Wszyscy mamy jeden cel – szybki rozwój Europy Trójmorza. W parlamencie jest praca zespołowa. Tak działamy. Cel został przedstawiony w prezentacji jako budowa nowoczesnej infrastruktury. Proste sformułowanie, jakże podstawowe.

Proszę państwa, w dzisiejszym spotkaniu uczestniczy przedstawiciel Instytutu Europy Środkowej, który od lat zajmuje się problematyką tej części Europy. Czy pani dr Agata Tatarenko chciałaby zabrać głos? Proszę bardzo.

Kierownik Zespołu Wyszehradzkiego Instytutu Europy Środkowej dr Agata Tatarenko:

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za zaproszenie do debaty. Jest mi niezwykle miło. Podzielię moją wypowiedź na dwa podstawowe obszary, mając na uwadze wspomniane przez panią poseł posiedzenia Komisji poświęcone Grupie Wyszehradzkiej. Jednym z nich są kierunki rozwoju współpracy w ramach Inicjatywy Trójmorza, a drugim działania mające na celu zwiększenie widoczności.

Z dużą uwagą i zainteresowaniem wysłuchałam wystąpienia pana ministra w sprawie tego, co już udało się zrobić w ramach Inicjatywy Trójmorza, a także wystąpienia pani prezes Beaty Daszyńskiej-Muzyczki. Były to niezwykle ciekawe informacje, niektóre dla mnie nowe, choć zawodowo zajmuję się śledzeniem tego, co zostało wykonane w ramach Inicjatywy Trójmorza.

Pozwolę sobie pominąć pewne wątki, które zostały już poruszone, dotyczące tego, co udało się zrobić, natomiast w ramach wskazania pewnych kierunków rozwoju chciałabym zasygnalizować potrzebę ciągłych konsultacji z partnerami. Przykład Chorwacji pokazał nam, że wraz ze zmianami politycznymi na szczeblach władzy mogą zachodzić różnice w nastawieniu danego państwa względem inicjatywy. Potrzeba prowadzenia konsultacji jest bezsporna i należy je podtrzymywać.

Myślę także o przykładzie Rumunii, partnera bardzo istotnego z punktu widzenia Inicjatywy Trójmorza. Rumunia w ramach odpowiedzi na kryzys, który dotknął rumuńską gospodarkę w wyniku pandemii koronawirusa, 1 lipca ogłosiła plan odbudowy Rumunii. Dokładnie prześledziłam pierwszą wersję dokumentu, która była dostępna w ramach ogłoszenia 1 lipca, i przyznam szczerze, że przewiduje się szereg działań, które mają za zadanie pobudzić gospodarkę, szereg inwestycji, jak rozbudowa portów, infrastruktury, autostrad, budynków użyteczności publicznej, czyli dostrzegamy szereg działań związanych z Inicjatywą Trójmorza, natomiast w samym planie o inicjatywie nie było mowy. Z tego powodu warto wskazać na pewne działania, które zwiększyłyby widoczność Inicjatywy Trójmorza w państwach partnerskich. Do tego pozwolę sobie przejść w dalszej części mojej wypowiedzi. Podkreślę ciągłą potrzebę konsultacji.

W wypowiedzi pana ministra została poruszona kwestia sekretariatu. W czasie szczytu w Tallinie był to głośny wątek. Węgry zaproponowali siedzibę w Budapeszcie. Zgadzam się z tym, co powiedział pan minister, a mianowicie, że rodzi to swego rodzaju rywalizację pomiędzy poszczególnymi państwami. Kwestia sekretariatu na pewno jest ciekawa i otwarta, ale wymaga dużej ostrożności.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchałam informacji, która dotyczy budowy nowej autostrady Inicjatywy Trójmorza. W opinii Instytutu Europy Środkowej jest to temat niezwykle ważny. Cała agenda związana z cyfryzacją to płaszczyzna do budowy porozumień i wspólnych projektów. Kwestie związane z cyfryzacją zostały omówione, więc nie będę powtarzać tego wątku. Odwołując się do kluczowego projektu związanego z Inicjatywą Trójmorza, dotyczącego infrastruktury, chciałam podkreślić wagę rozbudowy sieci kolejowej, która przeżywa teraz swego rodzaju renesans. Jeśli przyjrzymy się temu, co dzieje się w krajach zachodnich, jak choćby we Francji, która dyskutuje nad powołaniem połączeń nocnych pomiędzy poszczególnymi państwami, pokazuje to wagę transformacji w dziedzinie infrastruktury w stronę bardziej przyjazną środowisku.

Warto byłoby zastanowić się nad włączeniem działań związanych z inteligentnymi miastami, czyli wykorzystywaniem technologii komunikacyjno-informacyjnej w celu zwiększania wydajności infrastruktury miejskiej. Jest to kolejna kwestia związana z infrastrukturą na obszarze samych miast. Ten wątek jest szczególnie widoczny, zwłaszcza jeśli patrzymy na południe Europy. W Rumunii jest to kwestia silnie obecna w agendzie państwa, ale także w przestrzeni publicznej. Jest to temat ważny z punktu widzenia społeczeństwa.

Chciałam krótko odwołać się do infrastruktury wodnej, która została przywołana przez pana ministra, i do słynnego kanału Dunaj – Odra – Łaba. Trzeba z uwagą podchodzić do tego zagadnienia. W Republice Czeskiej ten projekt budzi bardzo duże kontrowersje. Formułowanych jest wiele negatywnych stanowisk, m.in. Czeskiej Akademii Nauk czy Czeskiej Partii Piratów, która zdobywa coraz większe poparcie w sondażach. W związku z wyborami, które odbędą się w Republice Czeskiej, trzeba mieć na uwadze pewne trudności, jeśli chodzi o ten projekt. Jeśli byliby państwo zainteresowani, to w ramach Instytutu Europy Środkowej przygotowaliśmy obszerną ekspertyzę na temat kanału Dunaj – Odra – Łaba i samej infrastruktury wodnej w Europie Środkowej. Chętnie podzielilibyśmy się wnioskami z badań i analiz.

Przechodząc do drugiego punktu, mianowicie działań wpływających na zwiększenie widoczności inicjatywy w państwach regionu, chciałabym zwrócić na to uwagę z dwóch powodów. Po pierwsze, gdy obserwujemy Grupę Wyszehradzką, która jest mi bliska z powodu moich zainteresowań, można przywołać wiele pozytywnych przykładów działań, które pomogły państwom Grupy Wyszehradzkiej zdobyć podmiotowość i widoczność na arenie międzynarodowej, natomiast z drugiej strony były prowadzone aktywne działania. Przykład Grupy Wyszehradzkiej jest ważny.

Jeśli chodzi o zwiększenie widoczności Inicjatywy Trójmorza w państwach partnerskich, potrzebne są działania długofalowe skierowane do społeczeństwa i obejmujące obszar wspólnej kultury, historii. Warto podzielić je na dwa podstawowe obszary – w zakresie dyplomacji kulturowej oraz w zakresie dyplomacji naukowej. Jeśli chodzi o dyplomację naukową, ważne jest stworzenie sieci instytucji badawczych, które zajmą się Inicjatywą Trójmorza. Pani dyrektor Beata Surmacz wspominała na jednym ze spotkań poświęconych Trójmorzu o potrzebie stworzenia sieci instytucji, które zajmą się Inicjatywą Trójmorza. Powtarzam zatem postulat pani dyrektor.

Argumentując dodatkowo, jest to kwestia o tyle ważna, że w Instytucie, w ramach szczegółowych i drobiazgowych badań, wydaje nam się, że widoczność i obecność Inicjatywy Trójmorza w dyskusjach think-tanków, ośrodków jest w Europie Środkowej niewystarczająca. W aspekcie dyplomacji naukowej i działań zwiększających widoczność kwestia szerszej dyskusji w ramach think-tanków jest potrzebna. Staramy się to robić w ramach naszej pracy w Instytucie Europy Środkowej. Ważne jest wykorzystywanie kontaktów, które zdobyliśmy w ramach naszych działań, a byłoby sprzyjające dla inicjatywy, gdyby była to działalność bardziej sformalizowana odgórnie.

Jeśli chodzi o zwiększenie widoczności poprzez dyplomację kulturową, Fundacja State of Poland pracuje nad takimi działaniami. Sama miałam przyjemność uczestniczyć w warsztatach, które miały za zadanie wypracowanie pewnej strategii realizacji projektów społeczno-kulturowych. Fundacja zapewne pracuje nad takimi kwestiami. Ze swej strony mogę dodać, że niezwykle ważne jest zaangażowanie dziennikarzy w Inicjatywę Trójmorza, zainteresowanie dziennikarzy jako środowiska, które jest opiniotwórcze. Zainicjowanie współpracy w tym zakresie byłoby niezwykle ważne dla powodzenia Inicjatywy Trójmorza.

W ramach dyplomacji kulturowej ważnym projektem byłyby szereg działań edukacyjnych skierowanych do społeczeństw państw partnerskich, które przedstawiałyby historię modernizacji tego regionu. Z jednej strony pozwoliłoby to na wskazanie pewnego wspólnego dziedzictwa historycznego, kulturowego, a z drugiej strony pokazałoby wagę projektów infrastrukturalnych, związanych z modernizacją.

Tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję za zaproszenie. Bardzo chętnie odpowiem na państwa ewentualne pytania. Gdyby mieli państwo potrzebę uzyskania dodatkowych informa-

cji ze strony Instytutu Europy Środkowej, dotyczących chociażby postrzegania Inicjatywy Trójmorza w poszczególnych państwach, chętnie przedłożymy państwu materiały.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo, pani doktor. Proszę państwa, w dyskusji padła propozycja powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Trójmorza. Takie inicjatywy obejmujące Morze Śródziemne już działają z bardzo dobrym skutkiem. Biorąc pod uwagę obszar o rosnące zainteresowanie, zastanawiam się, czy nie byłoby warto, żeby nasza Komisja wystąpiła z taką inicjatywą.

Podam dwa przykłady. We wrześniu bądź październiku mieliśmy spotkanie online szefów komisji spraw zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej oraz państw bałtyckich. Zgłoszono szereg ciekawych uwag. Podkreślano znaczenie cyfrowej Europy i nowoczesnej infrastruktury, ale także cyberbezpieczeństwa. Wczoraj miałem spotkanie z szefami komisji Grupy Wyszehradzkiej. Wydaje się, że rośnie presja na parlament, żebyśmy zintensyfikowali zaangażowanie także w prace rządu i korzystali ze współpracy z organizacjami i instytucjami pozarządowymi.

Pan poseł Tomasz Lenz chciał zabrać głos. Wcześniej chciałem zapytać pana prezesa Stowarzyszenia Trójmorza Grzegorza Górnego, czy zechciałby przedstawić swoje uwagi i sugestie, choćby w kontekście dyskusji, w której bierzemy udział.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Trójmorze Grzegorz Górny:

Dzień dobry. Witam serdecznie. Dziękuję za zaproszenie do dyskusji.

Chciałbym powiedzieć parę słów z nieco innej perspektywy, zapewne dopełniającej to, o czym była mowa. Sprawy, o których mówiliśmy – gospodarcze, inwestycyjne, nie funkcjonują w próżni, lecz w pewnej społecznej otulinie. W ramach Trójmorza za mało o sobie wiemy nawzajem, zbyt słabo się znamy. Brakuje kanałów komunikacji między nami. Za mało jest przepływu informacji. To jest pewien paradoks. Mówi się, że żyjemy w cywilizacji informacyjnej, ale w Trójmorzu nie ma sieci informacyjnej obejmującej kraje naszego regionu.

Podam prosty przykład. Właściwie nie mamy korespondentów zagranicznych w swoich stolicach. Pamiętam, że w czasach komunistycznych telewizja i radio oraz PAP miały swoich korespondentów we wszystkich stolicach państw naszego regionu. Można powiedzieć, że wtedy był stały kontakt z informacjami z tamtych krajów. Kiedy jeździłem po upadku komunizmu do krajów byłego Związku Sowieckiego i krajów Trójmorza, był tam wielki kapitał zaufania i sympatii do Polski. Byliśmy pewnym oknem na świat. Słuchano Polskiego Radia, prenumerowano polskie gazety. Ten kapitał sympatii i zaufania był zbudowany na stałym kontakcie z polską kulturą. My również mieliśmy kontakt z kulturą tamtych krajów.

Potem to się urwało. Po upadku komunizmu wszyscy zachłysłaliśmy się Zachodem. To dotyczy wszystkich krajów Trójmorza. Odwróciliśmy się do siebie plecami. Zredukowaliśmy placówki zagraniczne. Efekt jest taki, że obraz naszych krajów u partnerów jest kształtowany przez agencję AFP, Sputnik, Russia Today, Deutsche Welle, natomiast nie mamy wystarczającej liczby linków między sobą nawzajem.

W zeszłym roku brałem udział w wyjeździe studyjnym zorganizowanym przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich do wszystkich krajów Trójmorza. Byliśmy w 11 krajach i widzieliśmy się z szefostwem tamtejszych związków i stowarzyszeń dziennikarskich, a także z czołowymi publicystami zajmującymi się sprawami zagranicznymi. Okazało się, że oni nie wiedzieli najbardziej elementarnych rzeczy o Polsce, a my nie wiedzieliśmy tego samego o nich. Niesamowita niewiedza. Inwestycje, o których mówiliśmy, wymagają wspólnego kapitału społecznego, który może być zbudowany na wzajemnym zaufaniu, a to zaufanie buduje się na wiedzy. Ta wiedza jest minimalna. Często spotykałem się z takimi sytuacjami, że polskie delegacje gospodarcze, które jeżdżą do różnych krajów Trójmorza, miały problem ze znalezieniem tłumaczy. Jeśli chodzi o kierunek rumuński, mamy dramatyczny brak ludzi, którzy nie tylko znają Rumunię, ale także język rumuński.

Pojawia się pytanie, jak możemy nawiązywać strategiczne stosunki z Rumunami, jeśli nie mamy ludzi, którzy znają tamtą kulturę, mówią tamtejszym językiem. Myślę, że to jest wielka luka, którą należałoby wypełnić. Istnieje konieczność stworzenia pewnej współpracy medialnej, forum wymiany myśli, nawiązywania relacji przez ekspertów, publicystów, elity umysłowe, kulturalne. Chodzi o to, żeby było miejsce przepływu informacji, ale też artykulacji naszego wspólnego interesu.

Chodzi o podnoszenie świadomości społecznej, że Trójmorze jest naszą wspólną wartością, że wszyscy mamy w tym wspólny interes. Dopiero gdy zbudujemy ten wspólny kapitał społeczny, którego potrzebują projekty inwestycyjne, które mają zlikwidować zapóźnienie gospodarcze naszego regionu, zostanie stworzony dobry klimat społeczny i większa odporność na różne koniunktury polityczne. Dlatego widzę konieczność budowania kapitału społecznego w oparciu o budowę wzajemnych instytucji, kanałów komunikacji i budowania więzi oraz sieci kontaktów w szeroko pojętej sferze kultury.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo panu redaktorowi za ten głos, niezwykle ważny.

Przypomnę nasze poprzednie spotkanie na temat Grupy Wyszehradzkiej i szereg postulatów ze strony zaproszonych gości. Wiem, że spora ich część dotyczyła możliwości realizacji na bieżąco, w tym i przyszłym roku. Myślę, że pana głos również do takich należy, tylko w odniesieniu do Trójmorza.

O głos prosił pan poseł Tomasz Lenz. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Lenz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący, za możliwość zabrania głosu. Wystąpienie, które było przede mną, bezpośrednio odnosi się do tego, co miałem zamiar powiedzieć. Miałem okazję ostatnio przeglądać badania dotyczące relacji polsko-węgierskich. Ujęta została wymiana turystyczna, młodzież, sportowa, ale także gospodarcza. Badania zostały przeprowadzone zapewne dlatego, że koalicja rządząca dąży do bliskich relacji z Węgrami. Badania ujawniły, że Polaków i Węgrów niewiele obecnie łączy. Relacje społeczne są znikome, żeby nie powiedzieć żadne.

Podzielam opinię, że myśląc o projekcie Trójmorza, zgubiliśmy fakt, że po upadku RWPG, Układu Warszawskiego, komunizmu wiele naszych krajów poszukiwało w ciągu ostatnich 30 lat projektów, które pozwoliłyby im zaistnieć w polityce międzynarodowej, w szczególności europejskiej. Podzielam także opinię, którą przed chwilą usłyszeliśmy, że relacje społeczne krajów nadbałtyckich i położonych nad Morzem Czarnym są znikome. Dążenia, które zostały skrótowo opisane w krótkim materiale, opierają się na projektach gospodarczych, których finansowanie wymaga ogromnej pracy i poszukiwania środków finansowych na wiele kosztotwórczych projektów.

Realizacja tych projektów niewątpliwie wzmocni gospodarczo kraje i będzie służyć także Polsce. Chodzi o projekty transportowe, energetyczne, cyfryzacyjne. One służą gospodarkom wszystkich krajów, które angażują się w ramach Trójmorza. Istnieją różnice kulturowe, zwłaszcza Północy i Południa. Istotne są kwestie wymiany turystycznej, sportowej, młodzieżowej, kulturalnej, a do tej pory poświęcaliśmy mało uwagi tym sprawom.

Z wielkim zainteresowaniem przyglądam się działaniom Unii Europejskiej, która w kwestiach gospodarczych bardzo intensywnie działa, ale ogromne projekty są także realizowane w sferze społecznej, kulturalnej, wymiany doświadczeń. Realizowane są projekty studenckie.

W tym obszarze w ramach Trójmorza jest wiele do zrobienia, bo jesteśmy „w lesie”.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Nie wiem, czy w lesie, ale przyłączam się do głosu pana posła, że jest to dla nas olbrzymie wyzwanie w regionie Europy Środkowej.

Mamy dwa zgłoszenia – pan poseł Krystian Kamiński i pan poseł Sławomir Nitras. Proszę bardzo.

Posel Krystian Kamiński (Konfederacja):

Chciałbym zadać pięć pytań, żeby lepiej zrozumieć, jak rząd wyobraża sobie współpracę w ramach tego projektu. Często słyszymy w mediach, że władze przedstawiają USA jako protektora i czołowego partnera koncepcji Trójmorza. Tymczasem z deklaracji amerykańskich polityków wynika, że USA mają udzielić wsparcia rzędu 300 mln USD. Są to mikroskopijne środki w stosunku do skali wyzwania, przed jakim stoimy. Na co rząd liczy od tego partnera w kontekście koncepcji Trójmorza? Czy rząd zna stanowisko ekipy Joe Bidena wobec projektu? Jakie ma plany? Czy zamierza nadal współpracować?

Kolejne pytanie. Praktycznie realizowanym projektem trójmorskim jest trasa Via Carpatia. Droga ta, w którą zostały zainwestowane poważne środki własne i europejskie, wyprowadza transport w kierunku Litwy. Czy rząd nie dostrzega zagrożenia w tym, że obecna koncepcja tej trasy może wyprowadzić transport towarów zza Karpat do litewskiego portu w Kłajpedzie, który jest jednym z głównych konkurentów portów Trójmiasta i Szczecina, tym bardziej, że proponuje konkurencyjne stawki wobec naszych. Czy myślą państwo, jak ewentualnie przeciwdziałać temu zagrożeniu?

W dyskusji poruszono wątek hubu gazowego. Trójmorze ukazywane jest jako sposób uczynienia z Polski węzła gazowego, w ramach którego mielibyśmy być w regionie dys-trybutorem gazu skroplonego z USA. Temu celowi ma też służyć rozbudowa gazoportu w Świnoujściu i ustanowiony pływający gazoport w Zatoce Gdańskiej. Jakie są perspektywy zbytu amerykańskiego gazu w regionie? Czy jego cena może być konkurencyjna, zważywszy na to, że część regionalnych aktorów, jak Niemcy, Austria, Węgry kupuje obecnie rosyjski gaz po niskiej cenie? Czy rząd dysponuje analizami rynku? Czy prowadzono jakiegokolwiek rozmowy sondujące potencjalnych odbiorców? Jeśli tak, to czy można wiedzieć, jakie są wyniki?

Kolejne pytanie. Jakie jest stanowisko Niemiec wobec Inicjatywy Trójmorza? Jaki jest pożądaný charakter niemieckiego zaangażowania w ten format, według rządu? Wiemy, że Niemcy teraz są obserwatorem, ale czy w ramach Trójmorza będzie także realizowana współpraca z Niemcami.

Ostatnie pytanie. Czy rząd uważa, że możliwa jest synergia w ramach formuły Trójmorza i angażowanie w aspekcie inwestycji infrastrukturalnych także inwestorów chińskich lub chińskiego wsparcia finansowego? Czy biorąc pod uwagę swoisty protektorat amerykański możliwa jest współpraca z Chinami w ramach Trójmorza, czy jest to wykluczone?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Głos ma poseł Sławomir Nitras, proszę bardzo.

Posel Sławomir Nitras (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Z wielką uwagą wysłuchałem wystąpienia pana ministra oraz pani prezes. Nie było mnie na sali, ale słuchałem zdalnie, zmiierzając w kierunku Sejmu. Dziękuję za te wystąpienia. Ta kwestia jest bardzo ważna. Marzyłoby się, panie przewodniczący, aby była przedmiotem obrad nie tylko Komisji, lecz debaty plenarnej, dotyczącej samej koncepcji Trójmorza, która budzi emocje i jest na etapie kształtowania się.

Poprzedni i obecny rząd nadały jakiś kierunek. Mój przedmówca zadał pytanie o stosunek administracji amerykańskiej do tego projektu. Kiedyś pojawi się pytanie o stosunek nowej administracji polskiej. Warto pokusić się o wypracowanie modelu, który by nas w tej sprawie łączył, a nie dzielił.

Pytań jest wiele i to nie tylko o instytucjonalizację, nad którą warto się zastanowić, ale również o priorytety. Nie wiem, czy można mówić o specyfice naszego regionu. Niewątpliwie Trójmorze wyraźnie odstaje infrastrukturalnie od Europy Zachodniej. To jest w jakimś sensie nasz wyróżnik. Jest to pole do współpracy, dzięki której możemy nadrobić zaległości. Ważne wydaje mi się, byśmy nie lansowali tej inicjatywy, by Polska, która jest motorem tego projektu, nie przeciwstawiała go integracji europejskiej, lecz starała się wpisywać go we współpracę europejską. Chodzi o to, żeby to nie była przeciwwaga, projekt alternatywny, lecz by wzmacniała proces integracji europejskiej. Traktaty euro-

pejskie przewidują wzmocnioną współpracę i modele współpracy regionalnej. Warto byłoby politycznie wzbogacać Unię Europejską tym projektem, a nie jej przeciwstawiać.

Nie chcę pana posła łapać za słowa, ale rozumiem, że to jest projekt, który nie szuka protektorów. Mówimy o państwach niezależnych, o współpracy regionalnej w ramach Europy. Dobrze, żeby Amerykanie odgrywały tu jakąś rolę, ale wydaje mi się, że partnerem znacznie bliższym jest UE. Można odnieść wrażenie, że niektórzy inicjatorzy tego projektu szukają w nim przeciwwagi dla Unii, przez co tracimy możliwość wykorzystania instytucjonalnego UE i partnerstwa. To jest pytanie chociażby o Niemców.

Jeśli skupiamy się na projektach gospodarczych, musimy również osiągać cele polityczne. W tym kontekście chciałbym pana ministra zapytać, znając i wspierając stanowisko polskiego rządu w kwestii rozszerzenia UE o Bałkany Zachodnie, na ile Inicjatywa Trójomorza mogłaby być lub jest instrumentem wspierającym nasze stanowisko i całą Europę Środkową w kwestii procesu rozszerzenia. Postrzegam duże polityczne wyzwanie przed Inicjatywą Trójomorza, którą chciałbym traktować jako wewnętrzną inicjatywę europejską, mającą ambicje stabilizacji i rozwoju tej części Europy. Najważniejszym politycznym wyzwaniem wydaje się projekt rozszerzenia UE o Bałkany Zachodnie.

To jest kwestia polskich priorytetów. Jestem mieszkańcem Szczecina. Reprezentuję w parlamencie wyborców woj. zachodniopomorskiego. Nie chciałbym pana marszałka dotknąć. Rozumiem wagę projektu Via Carpatia, ale nie da się ukryć, że tak lansowany projekt stanowi bezpośrednie zagrożenie dla polskich portów bałtyckich. Przypomnę państwu, że po 30 latach od odzyskania niepodległości, mimo ambitnych projektów realizowanych z dużym rozmachem – inwestycyjnych i drogowych, jesteśmy cały czas w trakcie realizacji projektu dostępności do polskich portów bałtyckich. Nie zbudowaliśmy projektu drogowego S-3, który prowadzi do zespołu portów Szczecin – Świnoujście. Jeśli chodzi o projekty kolejowe, dotyczące dostępności do portów zarówno na zachodnim, jak i środkowym wybrzeżu, również jesteśmy w trakcie ich realizacji. Realizacja niektórych jest mocno opóźniona.

W tym samym czasie z ogromnym rozmachem realizujemy gigantyczny projekt dostępności portu w Kłajpedzie, który jest na dziś większym portem, jeśli chodzi o skalę przeładunku niż polskie porty. Ten port jest głównym konkurentem polskich portów dla towarów z kierunku południowego. Wystarczy spojrzeć na mapę, żeby stwierdzić, że siłami polskiego budżetu, nie europejskiego, naszym przyjaciółom, partnerom litewskim budujemy praktycznie całą drogę do portu. Zostaje wybudowanie kilku kilometrów.

Musimy pamiętać, że brak dostępności komunikacyjnej czyjejs jest naszym atutem. Im gorszą dostępność mają inne porty, tym my mamy lepszą. Obawiam się, że szybciej osiągniemy dostępność portu w Kłajpedzie niż polskich portów. Nie jest to głos przeciwko Via Carpatia. Nie chciałbym być źle zrozumiany, tylko musimy patrzeć na te sprawy całościowo. Jakikolwiek opóźnienia na zachodzie (obecnie kolejowe) są dramatycznym problemem i stawiają nas w trudnej sytuacji. Mówiąc o tym, że Czesi przeciwstawiają się budowie kanału, nie zapominajmy o tym, że my też w pierwszej kolejności powinniśmy myśleć o własnych priorytetach.

Dziękując pani prezes, muszę wskazać, że zaniepokoiła mnie jedna kwestia. Może źle zrozumiałem, więc prosiłbym ewentualnie o wyjaśnienie. Pani była łaskawa wspomnieć, jeśli dobrze zrozumiałem, o tajności projektów. Szczerze mówiąc, nie do końca rozumiem. Jeśli one rzeczywiście są tajne, to prosiłbym o wyjaśnienie dlaczego, z jakich powodów. Rozumiem, że fundusz ma charakter grantowy. Kierunki jego rozwoju są ciekawe. W jaką stronę będzie to ewoluować? Ta kwota może nie jest imponująca, ale jeśli wzrośnie, może stanowić uzupełnienie środków budżetów krajów członkowskich. Powinny zostać określone priorytety. Chciałbym mieć poczucie, że jeśli budujemy fundusz, to realizujemy priorytety wspólne dla Inicjatywy Trójomorza, które są ważne nie tylko dla Czechów, Węgrów czy Polaków, ale dla całej inicjatywy. Gdyby pani była łaskawa kilka zdań temu poświęcić, byłbym wdzięczny.

Chciałbym zapytać, jak pani widzi działanie funduszu za 5 lat, jakie są plany. Które państwa powinny się w nim znaleźć, jakiej wielkości powinien być fundusz i jakiej skali projekty winny być realizowane.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Szereg konkretnych pytań, najważniejszych w kategoriach geopolitycznych.

Panie ministrze, poprosiłbym pana o zabranie głosu. Czy mógłby pan odpowiedzieć na te pytania i wątpliwości?

Podsekretarz stanu w MSZ Paweł Jabłoński:

Oczywiście, panie marszałku. Postaram się to zrobić w sposób jak najbardziej wyczerpujący. Jeśli ktoś z państwa posłów bądź zaproszonych gości poczułby się nie do końca usatysfakcjonowany, to MSZ chętnie odniesie się do tych kwestii na piśmie.

Pani poseł Bartuś wskazała na bardzo istotną kwestię, której z uwagi na ograniczenia czasowe nie poruszyłem, mianowicie aspekt regionalny. Oczywiście skupiamy się na projektach wielkich, strategicznych, ale one mają istotne znaczenie dla rozwoju naszych regionów. W związku z tym w dniach 2-3 marca planowane jest 2. forum regionów Trójmorza. Pierwsze odbyło się w 2018 r. w Rzeszowie. Drugie miało być w tym roku, ale z powodu pandemii zostało przeniesione na marzec.

Chcemy zintensyfikować współpracę z samorządami lokalnymi, żeby zobaczyć, jakie są możliwości współpracy międzyregionalnej, nie tylko w regionach transgranicznych zaangażowanych przez swoje sąsiedztwo, ale także tych, które mogą wypracowywać inne elementy łączące i wspólnie działać w obszarze inwestycji nieco mniej spektakularnych, ale trochę bliższych społeczeństwu. Bardzo istotna inicjatywa. W tej sprawie współpracowałem z marszałkiem woj. lubelskiego, bo to jest niezwykle ważna inicjatywa naszych samorządowców.

Następna kwestia poruszona przez panią poseł Barbarę Bartuś, poparta przez pana marszałka, z czego bardzo się cieszę, dotyczyła zwiększenia aktywności parlamentarnej. Jestem przekonany, że tego rodzaju inicjatywa jak Zgromadzenie Parlamentarne, trudna do przeprowadzenia organizacyjnie, mogłaby być poprzedzona stałą współpracą między komisjami spraw zagranicznych. Byłby to dobry początek i przydatna forma współpracy. Wsparcie polityczne, nie tylko w ośrodkach prezydenckich czy rządowych, ale także parlamentarnych jest ważne, by inicjatywa nabierała tempa, niezależnie od zmian politycznych. Dobrze wiemy, że na przestrzeni lat to może się zmieniać, ale liczymy na to, że strategiczny charakter inicjatywy będzie utrzymany.

Kolejna kwestia, poruszona przez Instytut Europy Środkowej, dotyczyła kanału Dunaj - Odra - Łaba. Oczywiście znane są nam wątpliwości strony czeskiej. Znam także opracowanie Instytutu. Sytuacja jest bardziej złożona, bo część środowiska politycznego w Czechach nie jest zwolennikiem tej inwestycji, co nie oznacza, że takie podejście mają wszyscy. Ta kwestia będzie przedmiotem debaty u naszych południowych partnerów. Niemniej jest to projekt możliwy do realizacji. Jednym z priorytetów jest intermodalność transportu i wykorzystanie naturalnych ciągów komunikacyjnych. Jest to wskazywane przez wiele organizacji zajmujących się transportem. Jest to właściwa droga. Uważamy, że warto się nad tym zastanowić i we współpracy z partnerami lokalnymi realizować.

Pan redaktor Górny wskazał na kilka bardzo ważnych kwestii dotyczących pozainfrastrukturalnego charakteru inicjatywy – więzi społecznych, kulturalnych. Niezwykle istotne były uwagi dotyczące roli mediów. Warto będzie zainicjować tego rodzaju współpracę. Trudno to robić bezpośrednio z poziomu administracji publicznej, ale niewątpliwie będziemy zachęcali instytucje kultury, instytucje społeczne, żeby podejmowały tego rodzaju inicjatywy. Będziemy je wspierać w tym zakresie. Zanotowałem to sobie. Z pewnością będzie to element naszej strategii działania na najbliższe miesiące.

Pełna zgoda z panem redaktorem Górnym i z panem posłem Lenzem, jeśli chodzi o konieczność zintensyfikowania współpracy, choć nie do końca zgoda, że zupełnie nic się nie dzieje. Moglibyśmy dyskutować o szeregu inicjatyw dwustronnych między różnymi krajami, nie tylko między Polską i Węgrami, ale innymi państwami partnerskimi. Intensywne relacje mamy ostatnio ze Słowenią, ale to jest temat na dłuższą osobną debatę. Niewątpliwie nie należy spoczywać na laurach. Wymiana kulturalna, akademicka, wymiana młodzieży są pożądane przez nasze społeczeństwa.

Pan poseł Kamiński zadał szereg konkretnych pytań. Postaram odnieść się do nich tak wyczerpująco, jak to będzie możliwe. Jeżeli odpowiedzi byłyby niewystarczające, poproszę o doprecyzowanie pytań i wskazanie, co nie dostało wyjaśnione. Jeśli chodzi o kwestię współpracy z USA, ocena sytuacji politycznej może być dokonana po przeanalizowaniu tego, co wydarzyło się niedawno. Izba Reprezentantów Kongresu USA jednogłośnie przyjęła w listopadzie rezolucję, w której poparła Inicjatywę Trójmorza. To jest mocny głos pokazujący, że w dalszym ciągu będziemy mieli poparcie amerykańskiej polityki zagranicznej w tym zakresie.

Co do wysokości wsparcia, szerzej wypowie się pani prezes, natomiast kwota, którą wskazał pan poseł, wynika z takiego mechanizmu, że Amerykanie chcą zachęcić pozostałe kraje do jeszcze większych inwestycji. Dlatego była mowa o kwocie 30% wkładu. Jeśli wkład będzie rósł, to jesteśmy przekonani, że będzie też zwiększone zainteresowanie inwestorów prywatnych, również amerykańskich. Inicjatywa angażuje bowiem inwestorów prywatnych.

Jeśli chodzi o projekt Via Carpatia, to zarówno pan poseł Kamiński, jak i pan poseł Nitras wskazywali na zwiększenie konkurencyjności portu w Kłajpedzie niejako kosztem portów bałtyckich. Jest to dość wycinkowe spojrzenie na sprawę, ponieważ rozwijamy również inne elementy sieci drogowej, połączenie Bałtyk – Adriatyk, włączenie tego do europejskiej sieci TEN-T. Nie jest do końca tak, że port w Kłajpedzie traktujemy jako konkurencję dla portu w Gdańsku i Szczecinie. Porty bałtyckie mają niewykorzystany potencjał z uwagi na braki sieci drogowej w porównaniu do portów niemieckich czy holenderskich. Nie będziemy chcieli ograniczać możliwości naszych partnerów litewskich, tylko wspólnie z nimi pracować, inwestując we wszystkie połączenia drogowe w celu stworzenia spójnej sieci infrastrukturalnej dla całej Europy na osi Północ – Południe. Taki jest cel tej inicjatywy.

To samo dotyczy hubu gazowego. Perspektywy są bardzo obiecujące. Zainteresowanie USA i udział firm amerykańskich w dostawie gazu jest nieprzypadkowe. Firmy amerykańskie poszukują rynków zbytu bardzo aktywnie, zwłaszcza w krajach bałkańskich. Tam toczy się bitwa o to, kto będzie dostawcą – Rosjanie czy Amerykanie. Wykorzystanie korytarzy gazowych północ – południe przez Amerykanów będzie z pewnością rosło w najbliższych dekadach. To jest projekt perspektywiczny, który Amerykanie traktują jako element swojego systemu bezpieczeństwa i wiązania swoich inwestycji z naszym regionem.

Z naszego punktu widzenia jest to bardzo pozytywny proces. Dostrzegamy, że chęć wyzwania się naszych sąsiadów spod pewnego monopolu może prowadzić potem do szantaży politycznych.

Jeśli chodzi o udział Niemiec, Niemcy są krajem partnerskim i sygnalizują chęć uczestnictwa w tej samej formule. Co jakiś czas pojawiają się pomysły, żeby Niemcy włączyły się bardziej. My jesteśmy na to otwarci, ale rozmowy trwają. Jeśli Niemcy będą chciały włączyć się w ten projekt na nieco innych zasadach, nie przeszkadzałoby to nam. Traktujemy Inicjatywę Trójmorza jako rozwojową dla państw dotkniętych tym samym wyzwaniem, niedoborem infrastrukturalnym. Niemcy nie mają niedoborów w zakresie infrastruktury. W pewnym stopniu Niemcy wschodnie, ale te zaległości zostały nadrobione. W ramach inicjatywy głównym celem jest współpraca partnerów na podobnym poziomie rozwoju, oczywiście przy współpracy z zewnętrznymi instytucjami inwestycyjnymi, rozwojowymi, bankami rozwoju – czymś, co nas łączy, jest chęć nadrobienia dystansu.

Jesteśmy otwarci na współpracę z innymi państwami. Pan poseł wspomniał o Chinach. Nie zamykamy się na współpracę z żadnym państwem, które chciałoby inwestować w rozwój infrastruktury naszego regionu na zasadzie projektowej. Bardzo duże zainteresowanie sygnalizuje Japonia. Dotyczy ono zwłaszcza sektora energetycznego. Nie będziemy zamykać się na współpracę z innymi krajami. Oczywiście związane z tym są różnego rodzaju wyzwania, przede wszystkim dotyczące bezpieczeństwa infrastruktury cyfrowej. Toczy się spór, jak ma wyglądać sieć europejska 5G, w jaki sposób UE zapewni bezpieczeństwo komunikacji cyfrowej, w nowych technologiach. Jest to niezwykle ważny cel o znaczeniu strategicznym.

Absolutnie nie zamykamy się na żadne inwestycje, ale musimy zapewnić, żeby odbywały się w sposób bezpieczny i z poszanowaniem naszych zasad oraz celów bezpieczeństwa.

Pan poseł Nitras wskazał, żeby nie przeciwstawiać Inicjatywy Trójmorza integracji europejskiej. Panie pośle, pełna zgoda. Nikt tego nie robi. Bardzo często słyszę pytania, czy nie jest to projekt w opozycji do UE. Szczerze mówiąc, niespecjalnie rozumiem, skąd to się bierze. Nie spotkałem się z sytuacją, żeby ktoś mówił, iż tworzymy Trójmorze zamiast UE. Nie słyszałem, żeby ktoś tak mówił w formie aprobującej, raczej w formie krytycznej. Byłoby to aberracją. To jest projekt, który zrzesza państwa unijne. W szczytach Inicjatywy Trójmorza zawsze uczestniczy przewodniczący albo zastępca przewodniczącego Komisji Europejskiej. Mamy pełną współpracę w tym zakresie. Nikt tego nie przeciwstawia. To jest fake news. Cieszę się, że pan poseł się z tego cieszy...

Następna kwestia, którą pan poseł poruszył, to wsparcie dla rozszerzenia UE o Bałkany Zachodnie. Polska strategia i nasze stanowisko jest znane. Polska jest zdecydowanym zwolennikiem rozszerzenia UE o Bałkany Zachodnie. Zasadnicza większość krajów Trójmorza również. Pojawiają się pewne spory, które ten proces nieco utrudniają, przedłużają, ale generalnie wszyscy zgadzamy się w naszym regionie, że to rozszerzenie jest dla UE dobre. Z pewnością będziemy jego zwolennikami.

Sama Inicjatywa Trójmorza może posłużyć jako pewien element, zwłaszcza jeśli będziemy mówili o projektach we współpracy z partnerami zewnętrznymi. Dzięki rozbudowie sieci, dzięki temu, że będzie dochodziła ona coraz dalej, do granic UE, to w sposób naturalny nasi sąsiedzi będą bliżej Inicjatywy Trójmorza, a tym samym UE. W ten sposób inicjatywa będzie przyczyniać się do realizacji celu rozszerzenia. Miejmy taką nadzieję.

To chyba były wszystkie pytania do mnie. Pozostałe były kierowane do pani prezes. Na tym zakończę. Bardzo państwu dziękuję. Dziękuję, panie marszałku. Dziękuję, pani prezes.

Udaję się do Senatu, ale jestem gotowy do odpowiedzi na szczegółowe pytania na piśmie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Jeśli takie prośby będą, to prześlemy.

Proszę państwa, w dyskusji zgłoszono szereg propozycji. Jedna z nich dotyczyła zgłoszenia tego tematu do debaty sejmowej, jako informacji rządu. Wydaje mi się, że to dobra propozycja, tym bardziej, że głosy w dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu wskazują na perspektywiczne znaczenie i możliwości tej inicjatywy. Będziemy jeszcze o tym mówić.

Nie ma zgłoszeń ze strony państwa posłów, zatem poprosiłbym panią prezes o odniesienie się i wyjaśnienie różnych wątpliwości. Potem zapytam, czy pan prof. Żurawski vel Grajewski chciałby zabrać głos. Jeśli tak, to proszę przygotować się na takie kilkuminutowe wystąpienie.

Stały doradca Komisji Spraw Zagranicznych prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski:

Z przyjemnością, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Proszę bardzo, pani prezes.

Prezes BGK S.A., przewodnicząca rady nadzorczej Funduszu Trójmorza Beata Daszyńska-Muzyczka:

Dziękuję bardzo. Dziękuję za bardzo ciekawą dyskusję i za pytania.

Krótko odniosę się do wypowiedzi pana redaktora Grzegorza Górniego. Bank doświadczył tego, jak należy budować współpracę w ramach Trójmorza, dopiero odwiedzając wszystkie kraje. Zrozumieliśmy, jak duża jest różnorodność krajów, jak niewiele wiemy o sobie nawzajem. Z tym związane jest moje inspirowanie, by nie ustanawiać stałego sekretariatu. Powinniśmy wręcz inspirować do tego, by sekretariat był rotacyjny, żeby budować wiedzę o sobie nawzajem, żeby się lepiej poznawać. Dzięki temu będziemy mogli przemieszczać się po tym terenie. Dopiero wtedy naocznie przekonamy się, jaka jest Estonia, Bułgaria, jak się przemieszczać po Rumunii. Dzięki temu lepiej zrozumiemy potrzeby infrastrukturalne krajów partnerskich i łatwiej nam będzie podjąć wspólne wysiłki, również na poziomie ministerstw i przyspieszać decyzje administracyjne.

Wspomniał o tym pan poseł Nitras. Decyzje administracyjne są bardzo ważne. Powinny przyspieszać budowę całej infrastruktury.

Fundusz Trójmorza utworzony przez BGK wraz z innymi bankami rozwoju jest przedsięwzięciem typowo komercyjnym, prywatnym. Nie działa jak fundusze europejskie. Każdy projekt, który jest wdrażany, ma przynosić zwrot na zainwestowanym kapitale. Pan poseł pytał o poufność projektów. Żadna prywatna firma nie chwali się projektem, który realizuje. To są inicjatywy, które są przygotowywane w sposób profesjonalny przez Fundusz. Każde takie przedsięwzięcie jest procesem poufnym. Fundusz, podobnie jak spółka akcyjna, ma swój niezależny komitet inwestycyjny, który ocenia każdy projekt. Każda firma może zgłosić projekt oddziałujący co najmniej na dwa państwa partnerskie do naszego doradcy inwestycyjnego, czyli do Amber Infrastructure Group. Doradca przeanalizuje i da odpowiedź, czy projekt kwalifikuje się do realizacji ze środków Funduszu.

To nie są środki publiczne czy środki traktowane jak unijne. To jest przedsięwzięcie typowo komercyjne, rynkowe. Dziękuję za to pytanie. Pozwala ono zrozumieć, czym jest Fundusz Trójmorza, a czym są środki europejskie, publiczne w odróżnieniu od tego przedsięwzięcia. W takim samym formacie występujemy w Funduszu Marguerite, który realizuje projekty dopiero po decyzjach i implementacji. W Funduszu Marguerite jesteśmy współwłaścicielem poprzez wspólną inwestycję portu lotniczego w Chorwacji, ale tego de facto nikt nie wie, bo tak funkcjonują fundusze inwestycyjne.

Dużo czasu spędzamy na tłumaczeniu tych zasad. Środki od prywatnych inwestorów otrzymuję w pierwszej kolejności, o ile decyzje o inwestowaniu środków prywatnych inwestorów nie są skazane decyzjami politycznymi. Mówię o tym bardzo otwarcie, bo potrzeba nam mądrego łączenia inicjatyw prywatnych, jak Fundusz Trójmorza, ze środkami europejskimi i z funduszami publicznymi.

Jeśli np. potrzebne jest połączenie na drodze w postaci wiaduktu, którego opłaty adiacenckie będą mogły sfinansować ten wiadukt, to fundusz może taki wiadukt zbudować. Jest to przedsięwzięcie prywatne.

Jeśli chodzi o zaangażowanie partnerów z USA, Fundusz jest w trakcie negocjacji z amerykańskim bankiem IDFC. Bank ogłosił decyzję Kongresu, natomiast szczegóły, zasady, parametry zaangażowania w fundusz będą zależeć od decyzji wszystkich uczestników funduszu. Mam nadzieję, że osiągniemy konsensus co do tych zasad. Banki, które są inwestorami, będą decydowały o jednakowych zasadach dla wszystkich inwestorów. To jest jedna strategia. Chcemy mieć trzy sektory, w które chcemy inwestować i jednolite zasady dotyczące korzyści z realizacji projektów, czyli taki sam zwrot na zainwestowanym kapitale.

Prowadzimy bardzo dużo rozmów ze stroną niemiecką, z ambasadą RFN w Polsce, z bankami niemieckimi, z którymi współpracujemy. Przez ostatnie 2 lata nie udało nam się ich przekonać i namówić, że warto zainwestować w tak ważne przedsięwzięcie, które wzmacnia całą Unię Europejską. Bez silnej Środkowowschodniej Europy nie możemy mówić o przyszłej silnej gospodarce całej Unii Europejskiej. Po prostu będziemy „utykać na jedną nogę”. Fundusze spójności powinny budować silną spójną Unię Europejską. Ten fundusz jest bodźcem do tego, żeby pomyśleć o całej UE w jednolity sposób. To wzmocni naszą gospodarkę całościowo.

Rozmawialiśmy również z EBOR, czyli Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju, który nie podszedł entuzjastycznie do Inicjatywy Trójmorza i Funduszu Trójmorza. Europejski Bank Inwestycyjny na ostatnim etapie, po wszystkich uzgodnieniach, wycofał się z decyzji o inwestowaniu. Stawiam pytanie, jak Unia Europejska i Europejski Bank Inwestycyjny chcą wspomagać wszystkie regiony, w tym region Trójmorza, żeby budować silną Unię Europejską jako całość. Będzie mi bardzo miło, jeśli wszyscy posłowie, europarlamentarzyści i przedstawiciele rządu włączą się w nasze działania mające na celu budowanie siły UE poprzez wzmacnianie regionu Trójmorza.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan prof. Żurawski vel Grajewski chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Stały doradca Komisji prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski:

Szanowni państwo, dziękuję za możliwość wypowiedzi. Chciałbym zwrócić uwagę na cztery zasadnicze punkty. Zaczę od najbardziej ogólnego, a przy okazji najbardziej medialnego, mianowicie od kontekstu relacji między Inicjatywą Trójmorza a Unią Europejską. Jak powiedział pan minister Jabłoński, ja również nigdy nie spotkałem się z próbą przeciwstawiania Inicjatywy Unii, poza próbami dezawuowania. Nikt z projektodawców nigdy takich pomysłów nie miał, natomiast ci, którzy atakują projekt, lansują tezę, jakoby przypisaną owym twórcom Trójmorza.

W związku z tym można by zaproponować, bo Inicjatywa Trójmorza nie ma jeszcze ukształtowanych swoich symboli, logo czy dewizę, która by to w sposób jednoznaczny rozwiewała. Mamy starożytną, rzymską sekwencję *omnes viae Romam ducunt*. Gdyby to przeformułować na *omnes viae Europe ducunt* i przyjąć jako dewizę inicjatywy, wyjaśniałoby to sytuację.

Przechodząc do rzeczy najistotniejszych, chciałbym wskazać państwu na polityczny wymiar inicjatywy. Po pierwsze, pragnę zwrócić uwagę na fakt, że mamy różny stopień zaangażowania państw. Można by je pogrupować na takie, które są silnie zaangażowane, jak Polska, Litwa, Rumunia, i państwa, które wciąż poszukują, wobec których można by zaproponować zachęty. To jest właśnie rola parlamentu. Państwa inicjatywy w zakresie stworzenia forum kontaktów międzyparlamentarnych byłyby kanałem przekazywania do klas politycznych tychże państw wyrazistych sygnałów zachęcających. Mogłyby też stanowić forum tworzenia pewnych symboli czy zaszczytów, które mogłyby być uzyskane przez poszczególne państwa, np. w formie nagrody Trójmorza przyznawanej pod hasłem takiej czy innej wielkiej postaci z tego państwa, które chcielibyśmy zachęcić do bliższej współpracy z nami.

Gdybyśmy byli w trakcie decydowania, gdzie ma się odbyć następny szczyt czy spotkanie sekretariatu, to warto wziąć pod uwagę względy prestiżowe poszczególnych krajów. Polska jest największym państwem tego ugrupowania i nie ma politycznej potrzeby podkreślania swojej wielkości. Przeciwnie. Jeśli chcemy przyciągnąć partnerów, nasza skala jest na tyle oczywista, że możemy z wielu splendorów ustąpić na rzecz wykorzystania ich jako narzędzia przyciągnięcia innych państw do współpracy z nami. Myślę przede wszystkim o najbliższych sąsiadach, to znaczy o Czechach. Obecnie rysuje nam się figura geometryczna Polski w centrum, z Litwą i Łotwą na północy, z Rumunią na południu, z Chorwacją jako inicjatorem i Czechami, które wyraźnie się wahają.

Rząd premiera Babisa w znacznej mierze funkcjonuje na zasadzie rządu mniejszościowego, ale Czechy poszukują swojego miejsca w całej konstrukcji, a jednocześnie mają silne przełożenie na Słowację. Moglibyśmy zatem zastanowić się nad zachętami skierowanymi do Czech.

Jeśli chodzi o potencjał Trójmorza, wartość koncepcji, posłużę się zawężonym przykładem Grupy Wyszehradzkiej. Proszę pamiętać, że Grupa Wyszehradzka jest dla Niemiec największym rynkiem zbytu na świecie, większym niż USA, Chiny i Rosja. W ramach Trójmorza ta atrakcyjność jest jeszcze większa. Chodzi przecież o to, żebyśmy byli nie tylko świetnym rynkiem zbytu dla Niemiec, ale także nawzajem dla siebie. Potencjał istnieje. Dobrze skomunikowani transportowo z Niemcami służymy za ten dobry rynek. Gdyby infrastruktura, w ramach której można byłoby świadczyć usługi czy przewozić towary, pozwalała na równie dobre skomunikowanie na osi Północ – Południe, byłibyśmy dla siebie nawzajem potężnym rynkiem. Do tego trzeba i można przekonywać. To jest element istotny.

W tym zakresie, wracając do wspomnianej rezolucji Izby Reprezentantów Kongresu USA z 18 listopada nr 672, jednogłośnie przyjętej ponadpartyjnie, co dobrze wróży w zakresie amerykańskiej polityki po zmianie administracji, trzeba zwrócić uwagę na fakt, do którego mentalnie nie wszyscy jeszcze się przyzwyczailiśmy. Stany Zjednoczone w 2016 r. zmieniły swoje zaangażowanie na rynkach energetycznych, stając się eksporterem. Intensywnie poszukują rynków zbytu. Ponieważ Trójmorze jest w jednym ze swoich trzech wymiarów obszarem rozwoju infrastruktury tranzytu surowców energetycznych, z portem w Świnoujściu na północy, z chorwackim Krk na południu

i z potencjałem Konstancji rumuńskiej i mniejszych terminali państw bałtyckich, oddaje do dyspozycji potężny rynek stu kilkunastu milionów konsumentów.

We wspomnianej rezolucji Kongresu USA Amerykanie zachęcają *expressis verbis*, wymieniając z nazwy te państwa, do poszerzenia współpracy o Ukrainę, Mołdawię i państwa Bałkanów Zachodnich. Sama Ukraina to ponad 40 mln konsumentów plus Bałkany Zachodnie oraz Mołdawia. To jest rynek nie do pogardzenia, szczególnie w warunkach skomplikowania relacji z Rosją. Jednocześnie ma to poważny wymiar polityczny, albowiem inwestycje amerykańskie pociągają za sobą zwiększenie gotowości amerykańskiej klasy politycznej dawania tymże inwestycjom osłony wojskowej, szczególnie jeśli one są blokujące dla interesów rosyjskich.

Jak to się kończy w sytuacji braku takiej osłony, to mogliśmy obserwować w 2008 r. w Gruzji. Zatem przyciągnięcie Amerykanów ma znaczenie w wymiarze bezpieczeństwa, nie tylko energetycznego. To otwiera nam bardzo ciekawe perspektywy zachęcania Ukraińców do współpracy. Temu zagadnieniu można by poświęcić osobne wystąpienie, ale zwrócę uwagę, że w tej samej rezolucji Amerykanie wyraźnie wskazują, iż traktują Inicjatywę Trójmorza jako przeciwwagę dla chińskiej koncepcji Pasa i Szlaku oraz formuły 17 plus 1, czyli chińskiej penetracji gospodarczej w Europie Środkowej.

Sądzę, że to jest dodatkowa gwarancja zainteresowania ze strony USA, albowiem nasza inicjatywa wiąże się ze strategiczną rywalizacją amerykańsko-chińską. To usuwa spoza obszaru rozważań współpracę Trójmorza z Chinami, natomiast bardzo silnie zakorzenia w interesach narodowych USA poparcie dla naszej inicjatywy, z uwagi na to, że postrzegana jest jako element rywalizacji globalnej z Chinami.

Podsumowując, trzeba zwrócić uwagę na zawarte w tej koncepcji wciąż otwarte przyszłe rozszerzenie. Nie może to być pełne członkostwo z uwagi na konieczność zachowania formuły, że pełnymi członkami są państwa członkowskie UE. Warto by to rozważyć. To jest kwestia decyzji politycznej. Jest to układ na osi Północ – Południe. Wiedzie z Bałkanów do Skandynawii. Rozważane jest przedłużenie komunikacyjne w ramach skomunikowania promowego do Finlandii, Szwecji bądź Norwegii głównych szlaków Via Carpatia, autostrady bursztynowej. Jest to potencjał do wykorzystania. Ma walor starego Zachodu, krajów bogatych o dużych zasobach sieciowych, czyli o dużym wpływie na instytucje unijne.

Ostatni element, który chciałbym poruszyć w kontekście pytania pana posła Nitrasa o interesy polskie, to stanowisko Niemiec i EBOR wobec Inicjatywy Trójmorza. Mam na myśli pewną rezerwę. Takie same pytania stawiane są również tam. Jest oczywiste, że skomunikowanie na osi Wschód – Zachód, które dotąd promowała Unia Europejska, leżało w interesie Niemiec. Niedobór skomunikowania na osi Północ – Południe wziął się stąd, że instytucje unijne dbały szczególnie o kierunek transportowo-komunikacyjny na osi Wschód – Zachód. Trzeba to przełamać. Oczywiście występują różnice priorytetów, ale trzeba pamiętać, że nie da się zadekretować rzeczywistości. Fakt zapisania jednolitego rynku europejskiego w jednolitym akcie europejskim nie oznacza, że ten rynek od razu istnieje. On będzie istniał właśnie wtedy, kiedy zostanie zbudowana infrastruktura.

Inicjatywa Trójmorza przekształca pewną deklarację intencji tworzenia jednolitego rynku europejskiego w realia materialne w naszej części Unii i jak najbardziej wzmacnia Unię. Sądzę, że w ten sposób powinny to prezentować. To jest ostatni element moich rekomendacji dla państwa, aby w kontaktach z mediami podkreślać, iż jest to dopełnienie zadekretowanych, zadeklarowanych intencji tworzenia jednolitego rynku poprzez stworzenie infrastruktury, bez której jednolity rynek nie istnieje. Dzięki temu nastąpi pogłębienie integracji europejskiej w naszym regionie. Nie jest to projekt konkurencyjny. Tak trzeba na to spoglądać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu profesorowi.

Proszę państwa, potraktujmy to jako pewne podsumowanie. Na zakończenie tego punktu zwrócę uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, po posiedzeniu Komisji będziemy mieli dostęp do prezentacji, która przedstawiła pani przewodnicząca. Wszyscy członko-

wie Komisji otrzymają mailem tę prezentację. Prosiłbym państwa o zapoznanie się z nią. Zbieramy informacje, propozycje działań na przyszłość.

Widać wyraźnie, że głos parlamentarny powinien być wzmocniony, także poprzez współpracę Komisji. Jak rozumiem, członkowie Komisji są tym zainteresowani. Będziemy starali się pomagać w przekazywaniu i rozpowszechnianiu informacji. Podczas spotkań międzynarodowych na forum Europy Karpat, na Forum Ekonomicznym w Krynicy słyszemy, że jest niedosyt informacji o Europie Środkowej.

Debata w postaci informacji rządu na temat Trójmorza jest dobrym pomysłem. Jeśli państwo posłowie nie będą mieli nic przeciwko temu, zgłosiłbym propozycję pani marszałek, żebyśmy na najbliższym możliwym, chyba przyszłorocznym, spotkaniu Sejmu otrzymali taką informację, żeby cały Sejm mógł wziąć udział w dyskusji na ten temat.

Pojawiła się propozycja powołania Zgromadzenia Parlamentarnego. Kto wie, czy nie byłaby wskazana zasada drobnych kroków. Najpierw dążylibyśmy do wzmocnienia współpracy między komisjami spraw zagranicznych Trójmorza. Potem, być może, uda się doprowadzić do zwołania Zgromadzenia Parlamentarnego, jako pewnego instrumentu wspierania się wzajemnego, wspierania tych celów, które zostały przedstawione.

Chciałbym prosić członków Komisji o przekazywanie informacji i sugestii, także jeśli chodzi o następne działania. Niebawem będziemy przygotowywać plan pracy na następny rok. Już są różne propozycje. Polska ma prezydencję w Grupie Wyszehradzkiej. Powinniśmy wykorzystać ten czas jak najefektywniej.

Zamykam ten punkt. Informuję, że Komisja zapoznała się z informacją przedstawioną przez ministra spraw zagranicznych i panią przewodniczącą w sprawie Trójmorza.

Czy w sprawach bieżących są zgłoszenia? Nie ma.

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Protokół dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.